

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 75, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 90.750. Drukarnia — ul. 5-to Janki 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekturą—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia społeczne—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cie linowy, za tekturą 10-cielinowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Budżet państwa i ulgi podatkowe

Wywiad u ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego.

WARSZAWA, 9.IV. (Pat.) Przedstawicielowi agencji Iskra minister Skarbu Jan Piłsudski udzielił następującego wywiadu:

— Panie Ministrze, rok budżetowy został zamknięty. Czy mogę prosić o informację, jakie ten rok dał wyniki?

— Proszę Pana, mogę stwierdzić jedno — że wyniki odpowiadały naszym zamierzeniom i obliczeniom. Gdybym obejmował tekę skarbu, spotkałem się z zapytaniem, jakie będzie wykonanie budżetu. Oświadczyłem wówczas, że będę chciał zamknąć wydatki w granicach 2.450 milionów złotych. Dziś, po zamknięciu roku, mogę stwierdzić, że zapowiedź tę spełniłmy całkowicie. Wydatki zamknęliśmy cyfrą 2.453 miliony złotych, jeżeli zaś nawet do ogólnej sumy doliczymy kwotę, przeznaczoną na rzecz akcji pomocy bezrobotnym, prowadzonej przez Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia, a powstała ze specjalnych dopłat na rzecz tej akcji, pobieranych przez pocztę, to ogólna suma wyniesie 2.466 milionów złotych. Różnica wynosiła zatem zaledwie około pół %.

— A deficyt?

— Ogólny deficyt budżetowy wyniósł około 200 milionów złotych, czyli 8 1/2%. Możemy więc stwierdzić, że pod tym względem osiągnięliśmy wyniki stosunkowo pomyślne, szczególnie gdy porównamy z procentowym deficytem budżetowym większości krajów europejskich i pozaeuropejskich. Chciałbym przytem podkreślić, że deficyt ten pokryliśmy bez uciekania się do żadnych pożyczek i że wykorzystana kwota kredytu bezprocentowego w Banku Polskim nie uległa do końca roku budżetowego żadnemu zwiększeniu.

— Czy w związku ze stanem dochodów i wydatków zamierza Pan Minister wykorzystać upoważnienia co do ulg podatkowych i w jakim ewentualnie zakresie?

— Proszę Pana, polityka moja jako ministra skarbu musi być przede wszystkim życiowa, realna. Życie samo wymaga przyznania ulg tym sferom płatników, które w obecnym kryzysie gospodarczym zostały dotknięte jego skutkami najdotkliwiej, to jest rolnictwu, przemysłowi i handlowi. Obok wymogów życia gospodarczego liczyć się też musimy z potrzebami skarbu państwa i znaleźć wyjście, zapakujące potrzeby obydwu stron. Z upoważnienia więc ustawy do przyznania tych ulg skorzystam. Najkategoryczniej muszę tu jednak stwierdzić, że o żadnej jakiegokolwiek ulgi podatkowej, umarzającej ogólne zaległości podatkowe, w żadnym wypadku mowy być nie może. Podobne bezsensowne pogłoski mogły powstać tylko na tle jakiegokolwiek psychozy, która szkodzi najbardziej tylko tym, którzy, ulegając jej, ociągają się z płaceniem podatków, pomijając już to, że skarb nie może rezygnować ogólnie ze służenia mu należnych wierzytelności.

Taka ogólna „amnestja” na zaległości podatkowe byłaby rzeczą, z punktu widzenia państwowego, niemoralną. Byłaby ona premjowaniem właśnie opieszalszych płatników, nagrodą za opieszalszość, czy nawet złą wolę i jednocześnie pokrzywdzeniem tych płatników, którzy lojalnie we właściwym czasie nieraz z olbrzymim wysiłkiem starali się wywiązać z obowiązku wobec skarbu państwa. Taka amnestja byłaby prostru niemoralnym nonsensem.

Przy stosowaniu ulg pierwszą i podstawową zasadą musi być zasada,

że mogą z nich korzystać tylko płatnicy lojalni i tylko ci, którzy będą się wywiązywać ze swych bieżących obowiązków podatkowych. Zasady tej będziemy przestrzegać bezwzględnie i w interesie samych podatników leży, by zdawali sobie z tego sprawę jasno i nie liczyli na rzeczy nierealne.

Jeśli chodzi o zakres, w jakim mam zamiar ulgi stosować, to mogę Panu wskazać konkretne punkty następujące: ulgi dla rolnictwa — zaległości w podatkach gruntowych, dochodowych, majątkowym oraz spadkowym, powstałe przed 1 października 1931 r., będą odroczone do dnia 15 sierpnia 1932 r., wraz z przypadającymi od tych zaległości dodatkami samorządowymi. Oczywiście, że ulgi te nie będą stosowane do zaległości, powstałej wskutek jawnej złości woli płatników. W wypadkach, gdy podatnik wymienione zaległości uiszczył dobrowolnie w okresie do dnia 31 grudnia 1932 r. w całości lub w części, korzystać będzie z bonifikaty. Wysokość bonifikaty wahać się będzie w granicach od 50% do 100% wpłaconej sumy zaległości, w zależności od terminu dokonania spłaty. Niezależnie od powyższego korzystać będą rolnicy z ulg w kosztach egzekucyjnych, które obniżone będą na okres do dnia 15 sierpnia 1932 r. z 5 do 3%. Dotyczyć to jednak będzie tylko kosztów, powstałych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o spłacie zaległości podatkowych. Wszystkie powyższe ulgi będą przyznawane pod nieodwrotnym warunkiem terminowego uiszczania należności podatkowych, powstałych po dniu 30 września 1931 r., które też będą bezwzględnie ściągane.

Ulg dla przemysłu i handlu: o ile chodzi o ulgi w spłacie zaległości podatkowych w odniesieniu do przemysłu i handlu, to przyznane będą dość znaczne ulgi w spłacie zaległości w podatku przemysłowym od obrotów, powstałych przed 1 kwietnia 1931 r. Stosowane tu będą zarówno bonifikaty w granicach od 25 do 50% w zależności od terminu uiszczania zaległości, jak i darowanie kar za zwłokę przy uiszczeniu zaległości w okresie do końca miesiąca sierpnia r. b. Poczynając od miesiąca września r. b. płatnikom, którzy nie skorzystali z uprawnień do uzyskania bonifikat, do każdej bieżącej wpłaty z tytułu podatku przemysłowego od obrotu doliczana będzie trzecia część wpłaconej kwoty na poczet zaległości na okres przed 1 kwietnia 1931 r. Narosłe koszty egzekucyjne, które nie będą wymagały dalszych kroków egzekucyjnych, obniżone zostaną do 3%. Oczywiście ulgi te udzielane będą li tylko tym płatnikom, którzy uprzednio uiszczą zaległości, powstałe po dniu 31 marca 1931 r. i których zaległości nie powstały wskutek jawnej złości woli.

Jak z powyższego wynika, że strony rządu poczynione zostały daleko idące ulgi, których granice sięgają maksymalnych możliwości, nie trzeba bowiem zapominać, że równowaga budżetowa jest pierwszym warunkiem zwycięskiego wyjścia z kryzysu, którego zwalczanie leży w interesie całego społeczeństwa.

Minister Zaleski wyjeżdża dziś do Genewy.

WARSZAWA, 9. 4. (Pat.) Jak się dowiadujemy, wyjazd ministra Zaleskiego do Genewy, który miał nastąpić w dniu dzisiejszym, został przesunięty na jutro, to jest na niedzielę 10 kwietnia r. b.

Marszałek Piłsudski powraca do kraju.

Odjazd z Egiptu. — Pożegnanie.

KAIR, 9. IV. (Pat.) Wczoraj wieczorem Marszałek Piłsudski odjechał z Egiptu.

Na dworcu w Kairze żegnali Marszałka w imieniu króla Fuada wielki szambelan Zulfikar-Pasza, imieniem premiera — dyrektor protokołu Russel-Pasza, w imieniu poselstwa polskiego w Kairze pp. Maliński i Benis.

Pan Marszałek Piłsudski wyraził podziękowanie za serdeczne przyjęcie przedstawicieli króla i przedstawicieli władz egipskich. Rząd egipski oddał do dyspozycji P. Marszałka wagon salonowy.

W drodze do Aleksandrii towarzyszył P. Marszałkowi sekretarz poselstwa p. Maliński, zastępujący chorego posła.

W Aleksandrii odprowadzał Marszałka na okręt brat królowej Sabry Pasza, który jest gubernatorem Aleksandrii. Marszałek jest wypoczęty i w doskonałym zdrowiu.

Przypuszczenia i pogłoski.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W związku z nadeszłą onegdaj do Warszawy wiadomością o wyjeździe Marszałka Piłsudskiego z Kairu i powrocie do kraju w kołach politycznych stulecia natychmiast poczęto snuć najprzeróżniejsze przypuszczenia i wnioski. Nie brakuje wśród nich jak najbardziej fantastycznych.

Z pośród tych pogłosek, które mogą mieć rację bytu w rzeczywistości przytoczamy dwie: Marszałek Piłsudski powróci do Warszawy i weźmie udział w wyznaczony na 20 b. m. konferencji kolejnych kierowników rządów pomajowych u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo na konferencji poprzedniej

która się odbyła po świętach Wielkiej Nocy pomiędzy hierarchiami w niej udział wzięli jedynie luźna wymiana zdań.

Według krążących pogłosek, na konferencji 20 b. m. miałyby nastąpić pewne decyzje dotyczące polityki rządu.

Druga pogłoska, która krąży w Warszawie w związku z przypuszczeniem powrotu Marszałka Piłsudskiego do kraju utrzymuje, że Marszałek ma udać się z wizytą do Londynu.

Koła oficjalne kategorycznie pogłosce tej zaprzeczają. Jednakże mimo to pogłoska ta utrzymuje się w dalszym ciągu.

Cios przeciwko opozycji niemieckiej w Kłajpedzie.

Aresztowanie przywódcy niemieckiej partii ludowej.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Z Kowna donoszą, że z polecenia rządu litewskiego aresztowany został przywódca niemieckiej partii ludowej okręgu kłajpedzkiego Meyer.

Zwauzyszy, że niemiecka partia

ludowa jest najsilniejszą w okręgu kłajpedzkim, aresztowanie jej przywódcy w przededniu wyborów do sejmiku kłajpedzkiego jest poważnym ciosem przeciwko opozycji niemieckiej.

Zamach na prezydenta Banku Rzeszy Luthera.

BERLIN, 9.IV. (Pat.) Na prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera dokonano w dniu 9 kwietnia po godzinie 9 wieczorem na dworcu Poczdamskim

zamachu rewolwerowego. Dr. Luther został raniony w chwili, kiedy zamierział wsiąść do pociągu pospiesznego, odjeżdżającego do Genewy.

Stracenie Sterna i Wasiljewa.

MOSKWA, 9.IV. (Pat.) Stern i Wasiljew zgłosili do Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR, prośbę o ulaskawienie. Wobec tego,

że Centralny Komitet Wykonawczy odrzucił prośbę, wyrok został wykonany.

Po nieudanej konferencji czterech.

Głos niemiecki.

BERLIN, 9.IV. (Pat.) Biuro Conti donosi z Londynu: Miarodajne koła niemieckie nie uważają, aby konferencja czterech mocarstw zakończyła się absolutnym niepowodzeniem. Zdaniem tych kół sprawa bloku nadnaddunajskiego jest tak skomplikowana, iż musi być jeszcze niejednokrotnie przedmiotem obrad. Rozwiązanie problemu może być dokonane tylko etapami.

W toku dalszych rozmów oczeki-

wać należy wyłonienia się sprawy, do których nie poruszanej. Obecnie już delegacja niemiecka musieli wielokrotnie występować przeciwko projektowi, zmierzającemu do tego, aby z udziałem i na koszt Niemiec podjąć eksperyment, jaki przyniosłby niewątpliwie wyłącznie szkody Niemcom. Przypuszczać należy, że i Rada Ligi nie znajdzie definitywnego rozwiązania i podjąć będzie musiała nową obradę.

Oświadczenie Flandin'a.

PARYŻ, 9. 4. (Pat.) W sprawie proponowanej przez Grandiego konferencji 9 mocarstw minister finansów Flandin oświadczył przedstawicielom prasy, że Francja uważa za zbyt rychłe zwolnienie tej konferencji. Zdaniem min. Flandina przy teraźniejszym stanie rzeczy konferencja ta nie da bardziej pomyślnych rezultatów, niż obecnie.

Dokoła afery uprowadzenia dziecka Lindbergha.

Rewelacje gazety londyńskiej.

LONDYN, 9. 4. (Pat.) Popołudniowa gazeta londyńska „Star” publikuje dziś rewelacyjną wiadomość o procedurze, jaką jako by przyjął Lindbergh, celem uiszczenia żądanej od niego sumy 50 tysięcy dolarów, która ma być doręczona delegatowi uprowadzicieli dziecka, jakiego wysyłają oni do Europy.

Pieniądze wypłacić ma delegat policji amerykańskiej mjr. Schoeffel, który przybył już kilka dni temu do Londynu.

Mjr. Schoeffel opuścić już miał jakoby Anglię i oczekiwać ma na delegata uprowadzicieli dziecka Lindbergha w jednym z portów holenderskich. Tajemniczy emisariusz odbywał ma podróż na okręcie „Aquitania” i przybędzie do Southampton w środę, skąd uda się do miejsca wyznaczonego spotkania. Gdy zapłata zostanie uiszczona, tajemni-

Wielka Rada Faszystowska.

Przyjęcie porządku dziennego.

Rzym, 9. 4. (Pat.) Wielka Rada Faszystowska przyjęła następujący porządek dzienny:

Wielka Rada po szczegółowym rozważeniu międzynarodowego planu politycznego i gospodarczego aprobuje działalność w tej dziedzinie ministra spraw zagranicznych i stwierdza powrotnie, że dla zapobieżenia kryzysowi, z powodu którego cierpi tak poważnie świat, a który ma obecnie charakter raczej polityczny i moralny, niż czysto gospodarczy, — jest rzeczą konieczną:

1) aby rozważyć problem odszkodowań i długów wojennych pomiędzy poszczególnymi państwami przez zrzeczenie się odszkodowań i anulowanie długów;

2) usunąć przeszkody w wymianie międzynarodowej, zanim doprowadzą one do całkowitego sparaliżowania handlu wszystkich krajów;

3) uregulować warunki bytu krajów nadnaddunajskich i bałkańskich — Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii i Grecji, które ogółem reprezentują 70 mil. ludności;

4) Przejrzeć na terenie Ligi Narodów te klauzule traktatów pokojowych w których kwiały źródła niepokoju narodów oraz nowej wojny;

5) wyzwać się zbyt częstego zwolnienia międzynarodowych konferencji, budzących stale wśród narodów nowe nadzieje, po których następuje coraz poważniejsze rozczarowanie, oraz rozszerzających powierzchnie traktatów.

Wielka Rada Faszystowska rezerwuje sobie rozważenie na swej październikowej sesji problemu stanowiska Italii Faszystowskiej w Lidze Narodów.

Rada Faszystowska, omawiając sprawę rozbrojenia, po rozważeniu propozycji, wysuniętych w Genewie, potwierdza zasadnicze tezy przedstawione w tej dziedzinie przez Mussoliniego od czasu wygłoszenia przez niego przemówienia w senacie w czerwcu 1928 roku, — i oświadcza, że propozycje Grandiego są praktyczne i logiczne w swej treści, która winna być uważana za nierozdzielną i na którą Rada Faszystowska pragnie klasę nacisk do chwili ukonstytuowania konferencji, aby wreszcie została sprezywaną w obliczu powagi rozważanego zagadnienia odpowiedzialności historycznej i politycznej każdego państwa.

Zkolei Mussolini zakomunikował Radzie, że w jednym tylko banku subskrybowano 4 milardy na rzecz nowej emisji bonów skarbowych.

Wreszcie Rada Faszystowska przyjęła porządek dzienny, aprobując sprawozdanie sekretarza partii, stwierdzające istnienie wśród narodu włoskiego doskonałej i świadomej dyscypliny.

Kronika telegraficzna.

— Pozostł Wisły nie podniósł się, a nawet spadł o kilka centymetrów do 4 m. 10 cm. Powodem załamania się przyboru jest zmiana kierunku wiatru. Zdaniem rzeczoznawców należy spodziewać się powolnego opadania wody. Powódź przeszła zupełnie bez strat dla Warszawy.

— Zderzyły się dwa samoloty włoskie do rzućnia bomb podczas ćwiczeń w Lonnie Bozallo i spadły na ziemię. Dwaj oficerowie i 5 żołnierzy poniosło śmierć na miejscu.

— Nastąpił wybuch zbiornika z benzyną w miejscowości „Dellia” w pobliżu Algieru. Jedenaście osób zostało ciężko poparzone. Z liczby tej 5 osób zmarło. Przyczyna eksplozji narazie nie ustalona.

— Obniżył stopę dyskontową Bank Narodowy Portugalii.

— Zderzyły się francuskie samoloty wojskowe w Le Bourget. Trzej lotnicy uratowali się przy pomocy spadochronów. Czwarzy podoficer zabił się. Oba aparaty uległy zupełnemu zniszczeniu.

— Rozbił się statek francuski „Rouze”, ujadający się z St. Malo do St. Pierre Miquelon, 25 ludzi załogi dotychczas nie odnaleziono.

Dr. R. BERGER-RYMINI

CHOROBY DZIECI.
ul. Piwna 2, m. 23, tel. 12.20,
przyjmuje od godz. 4-ej do 6-ej po poł.

Gielda warszawska z dnia 9 IV b.r.

WALUTA I DEWIZY	
Polary	8,90—8,92—8,58
Gdańsk	174,40—174,83—173,97
Holandja	80,10—362,00—260,20
Londyn	33,95—34,12—34,04—33,78
New York	8,40—8,423—8,833
New York kable	8,48—8,9—8,888
Paryz	35,10—35,25—35,07
Szwajcaria	171,58—174,01—173,15
Berlin w obrotach nieoficjalnych	211,80
Tendencja	niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE	
4% pożyczka inwestycyjna	90,—
4% pożyczka inwestycyjna, serijna	94—94,50
5% konwersyjna	95,00
6% dolarowa	19,52—60,55—60,50
4% dolarowa	49,0—49,25
7% stabilizacyjna	56,15—56,50—56,00
8% L. Z. B. G. k. i. B. R., o. B. G. a. 94,—	
Te same 7%	63,25
8% L. Z. warszawskie	63,10—62,50
8% L. Z. ziemskie dolarowa	60,00
7% ziemskie dol.	55,00
8% Lodzi	60,25
Tendencja na listy słab za, na listy niejednolita.	

Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. **żołądka i jelit**
przyjmuje od 12—2 i 4—6
Kwiatowa 7, tel. 14-25

Dr. J. ROMANOWSKI

CHOROBY KOBIECE
wznowił przyjęcia
Wileńska 25, tel. 11-68, od g. 2—3 i 5—7

Dr. med. EM. CHOLEM

Urolog.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Jagiellońska 8, tel. 10-63.
Przyjmuje 12—2 i 5—7.

Środa jugosłowiańska.

Co za rozpiętość! Z podbiegunowej Japonii aż nad Adriatyk. Do rozkwitającej najpełniej wiosna Chorwacji, Serbji, Dalmacji... Ścisłej — do nich przybywają goście z tych dalekich, choć jeśli o drogę chodzi — jakże bliskich — krain i przenoszą opowiadaniem w swoje świąty. P. Mirosław Krleża, pierwszy dziś w literaturze, bratniej nam, Chorwacji, idąc po śladach swego rodaka z przed trzech wieków, bez mała, przybył do Wilna, gdzie ów przez cztery lata przebywał. Wraz ze znakomitym pisarzem zbierającym materiały do dramatu o wspomnianym rodaku, przybył i wybitny uczonec, prof. Benesicz, radca legacyjny poselstwa jugosłowiańskiego i profesor języka, oraz literatury serbsko-chorwackiej na Uniwersytecie w Warszawie, tłumacz 60-u dzieł polskich na jęz. chorwacki (w tem 38 dramatów), b. dyrektor teatru w Zagrzebiu, wielki przyjaciel Polski, bardzo czynnie zabiegający dookoła zbliżenia obydwa narodów.

Przybycie miłych gości na Środę połączone było z pewnymi technicznymi przeszkodami, stąd owe mylne wiadomości w prasie odwołujące Środę, po upewnieniu się, że jednak obaj panowie na czas przyjadą, cofnięte przez radio. Odbiło się to jednak ujemnie na frekwencji wieczoru, stosunkowo niewielkiej.

Przyjacieli i znawca nie tylko Węgier, ale i sąsiędniej Chorwacji, o której napisał poważnie dzieło p. t. „Odrodzenie Chorwacji”, rektor prof. Zdzichowski, powitał serdecznie gości, z których prof. Benesicz jest, jak się wyraził — jednym z jego „najpilniejszych i najwierniejszych uczniów”, zaś mówiąc o Chorwacji stwierdził m. in. swój zachwyt i sentyment dla jej stolicy — Zagrzebia. Po paru słowach zagajenia, po polsku, prof. Zdzichowski powitał gości w ich języku. Odpowiedział mu prof. Benesicz również serdecznie, przechodząc niebawem do głównego tematu wieczoru, dzieł Jerzego Krležianca, zakonnika filozofa i polityka, literata i lingwisty, pierwszego panslawisty w dziejach słowiańskich, teoretyka idei wszechsłowiańskiej.

Postać niezmiernie osobliwa i ciekawa. Marzytel, z niezwykłą wyrazistością odczuwający jedność plemienną wszystkich Słowian, biadający nad ich różniczkowaniem, całe życie swoje poświęcił idei zespolenia słowiańskiego wschodu z zachodem, nie bacząc na dotkliwe przeciwności, które go ciągle spotykały. Niechętnie widziano w Rzymie jego misję, uważając go, według współczesnych świadectw za „narwanego”. W Moskwie chętnie niedowierzano jego niekłamanej dorodności i łagodności, a zapałowi do pracy w służbie cara, a z myślą o idei zjednoczenia Słowian, wzięty pod przewodnictwem Rosji bez, jakiegokolwiek wszakże, uszczerbienia samodzielnosci zjednoczonych. Piętnaście lat Sybiru było nagrodą dla marzytela za jego naj-

zupelniejszą dobrą wiarę. Za co? Nie wiedział. Odwiecznym, tradycyjnym obyczajem skazuje się w Rosji tak i dziś. Tylko zamiast Sybiru często, na odmianę — Solowki...

Siedząc w Tobolsku, Krležianiec miał dużo czasu do rozmyślań nad powodami, dla których znalazł się nad Irtysem. Nie zraziło go to jednak dla wypieszczonej koncepcji, tak jak nie obrzydli mu poddani Iwana, czy Wasila, ujrzeni po raz pierwszy w Wenecji, dla swego niesłychanego niechlujstwa, pijaństwa, prostactwa, wzmiewania i obgadywania złośliwie przemyśleń. Jego prace lingwistyczne, jak tworzenie gramatyki języka ogólnosłowiańskiego, przekład biblii na rosyjski, tworzenie biblioteki carowej, gwałtownie, po 16-tu miesiącach przerwane, ustąpiły oczywiście ad calendae graekas, na rzecz wielkiego dzieła p. t. „Polityka, czyli rozmowy o rządzeniu”. W lesie nawiąsności są tam zastanawiająco trafne myśli, przenikliwe, choć zarazem bardzo ostre, a nawet złośliwe definicje, przykre a głębokie prawdy, pod adresem narodów słowiańskich, nawet dziś jeszcze, wielokrotnie, aktualne, a pozatem dowody nadzwyczajnie obszerne i wszechstronne czytania.

W wielu próbach posyłanych do Moskwy, nareszcie pozwolono mu tam powrócić, zaś w następnym roku, 1877-ym za wstawieniem posła duńskiego, został wypuszczony z Moskwy, skąd udał w drogę do kraju. Nie dojechał tam już nigdy. Natomiast zatrzymał się w Wilnie przez cztery lata, w klasztorze dominikańskim. Niebawem 60 i kilka letni starzec wyruszył z królem Janem III-im pod Wiedeń, przeciwko zniemawidzonym nadewszystko Turkom, gdzie ginie w boju, ten interesujący ideolog, zdumiewający erudyta, niezromantowany pracownik, a jeśli idzie o surowość płynącej z serca krytyki i gorliwość misjonarską — wszechsłowiański Piotr Skarga — jak go nazwał prof. Benesicz.

Po przerwie, p. Witold Hulewicz przeczytał krótką biografię i szkic dzieła hłośności twórczej p. Mirosława Krleży, poczem p. Tadeusz Byrski przeczytał szereg jego utworów poetyckich w tłumaczeniu Antoniego Bogusławskiego.

S. Z. Kl.

„Kłopoty pani Niuski”
HUMORYSTYCZNA OPowieść
EUGENIJA KOBYLIŃSKIEJ
wysła już z drukarni „Lux” i jest do nabycia w księgarniach wileńskich
SKŁAD GŁÓWNY
W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA.

**POSZUKUJĘ POSADY
RZĄDY DOMU**
w domach rządowych lub prywatnych.
Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 87671 dla W. S.

UWADZE GOSPODYNI!
Najlepiej zabezpiecza na lato futra i inne ubrania **OO MOLL** wypróbowany proszek japoński **KATOL**, co stwierdza fakt ten. 12 podczas rewolucji rosyjskiej ubrania, które były przyspane proszkiem Katol i zostały w Rosji, dopiero po upływie długich lat spróbowano do Polski, okazały się całe i niekietknie przez moie, Katol ma przyjemny zapach nie plami ubrania.
KATOL tepr również radykalnie robaczy, pchły, pluskwy, prusaki karaluchy oraz owady: komary, muchy, muchy na kwiatkach (t. p. w Polsce Katol jest znany przez cały naukowe uznany jako środek najskuteczniejszy do niszczenia robactwa i owadów. Katol sprzedaje się w składach aptecznych i aptekach.
Przedstawiciel H. WOJTKIEWICZ — WILNO Kalwaryjska 21.

LEON WOŁKĘJO. Pogaduszki mejszagolskie. „Rybka”.

Jakości na wusna, w słoneczny dzień, kiedy już w kożuchu nadto gorąco było do roboty stanowiąc się, — przyszła mnie do głowy taka pomyslenia coby, znaczy się, na ryby łapanie podkoczyc. Ale że jeziora była dworna a pan, złapawszy, kuźdego do sądu podają i do turmy sadzi, — długo ja medytowałam i nijak na ten interes odważyć się nie mogła. Znakiem tego zmyslił ja do Boluka, zięcia mego, na poradę iść i abo razem z nim do pana, do dworu podkoczyc i pozwolenia na ryby łapania prosić abo, nie pytawszy się, na ranecku pociechniku na grobla pójść, para szupaczków chwycić i czymprędzej do chaty uciekać.

W ta pora, nie marudząc długo, odział się ja czyszej, wziół kijaszek i czapka do garści i pouf się do jednośladu, do Boluka. Przyszedłszy do jego, siad ja na ławie i mówia: tak i tak, znaczy się, „Na ryby łapania iść przybieram się ale wielka obojętność mam, — coby pan ze dworu do turmy na przykład, złapawszy, nie posadził, bo wiem co pan haniebnie srogi i nikomu nijakiego darowania nie daję...” A Boluk — śmieje się tylko i gada: „A jejtatka, jakżi ty facetny. Musi, tatka, pana nie znasz? Toż śpi on aż do południa i nie wie widzi, A, późniejszo poro, ciz to długo nam trzeba badziać się po grobli coby szupaczka okuratnego do chaty przytarabanić? Pan i tak przyzwolenia nie da, — a jutro, na ranecku pójdzim, więcierzyk postawim i nicht nawet wiedzić nie będzim”. Strach mnie wziół na taka mowa. Ale poczoł ja przemysłowa — co i prawda: nasz pan lubi zasnąć oku-

ratnie i już niejednen interes przespał. A, późniejszo poro, choć złodziejstwa — paszkudna rzecz, — dlatego rybki trzeba nałapać bo i to jedzenia nadto smaczna i grzech nie taki już smagły, coby za jego Pan Bóg kara jakaśi nasyłał. Znakiem tego, zgadałi się my z Bolukiem na ryby łapania obowiązkowie iść — a tymczasem odwitali się okuratnie i poszli kuźde do swojej chaty...

Jutrzejszym dniem, tylko słońca wschodziło, stali my z Bolukiem na grobli. Przystrzyżony okuratnie więcierzyk, posunął się ja do wody i poczoł jamy szukać — coby tak więcierzyk wecsnąć, — żeb jego z wierzchu nie było widać się. Chodził ja chodził — woda zimna — Boże strzeż — dna nie widać — ciemno na spodzie i nie moga ja jamy należeć i doś!...

Nareszcie poczoł ja niby to row jak kiści pod nogami. Wziół kijaszek, do więcierzyka przyczepiłam i suna. Suna ja suna — nacylił się do samej wody, aż, raptownie jak pośliznił się mnie noga tak i nie poczoł ja — jak się sęda w jamie calusienki. Tylko głowa z wody widać Boluk, obaczywszy co dzieje się, na ratunek skoczył, z jamy mnie wyciągnął, na burwałku posadził i prawi: „nu, tatka. Przepadła dzisiejsza rybka. Poki słońca nie pogrzeje — nijakiego ruchu niema! Woda ciemna i nie niewidacia, a, późniejszo poro, i ryba biez słońca na nerest nie wychodzi! Jutro przyjdźm kapeczka późnij — to i cała łapania inakszej wyjdzie. Odpoczni, tatka, trochi — a późniejszo poro — posunim się do chaty!” Siedza ja na burwałku siedza, — Bo-

POWÓDŹ W WILNIE.

Domy i ulice pod wodą.

Sytuacja powodziowa w Wilnie dnia 9 b. m. o godz. 5 pp. poczoła się przedstawiać nader groźnie. Wzbierająca ustawicznie Wilja poczoła zalewać wszystkie posesje znajdujące się przy ul. Brzeg Antokolski, oraz zalewać ulice wraz z domami przy ul. Pijarskiej, Tartaki, Podgórznej, Zwierzynieckiej i Fabrycznej. Z ulic tych dotychczas ewakuowano przeszło 50 rodzin wraz z dobytkiem. 17 domów mieszkalnych stoi pod wodą.

Wobec kilkakrotnych opadów w ciągu dnia, poziom wody na Wilji wzrastał z szybkością od 3 do 6 ctm. na godzinę i już o godz. 5 po poł. wynosił 6 mtr. 40 ctm.

Silny prąd rzeki zniósł sporządzone w b. r. przez Magistrat wzniesienia nad brzegiem rzeki przy ul. Zygmunto-wskiej i I Baterji oraz poczoł zagrażać mostowi Zielonemu i Zwierzynieckiemu. Pod naporem wody podmyte zostały przyczółki mostowe oraz zniszono worki z piaskiem, które po-

wstrzymywały napór i podmywanie mostów. Przy mostach pracuje bezustannie ratownicza drużyna 3 Baonu Saperów. Wzdłuż brzegu przy ul. Tartaki i Podgórznej pozalowane zostały składy znajdujące się tam tartaków oraz budynki garbarni i farbiarni.

Wzgórza w lasku w Zakrecie zostały porozmywane przez wzbierające fale rzeki. Mnóstwo drzew wraz z korzeniami zostało powyrwanyh i znie-sionych przez prąd rzeki. Piękne wzniesienia koło lasku w Zakrecie, Trynopolu, Kalwarij i w Karolinkach zostały przez wodę zmyte.

Groźna sytuacja dotychczasowa na Wilji oraz stale podnoszenie się wody na rzecę dotkliwie dały się odczuć mieszkańcom suteryn przy ul. Zygmunto-wskiej, gdyż woda podziemna wdarła się do 9 suteryn zalewając mieszkania wraz z meblami. Powiadomione o tem władze zawezwały niezwłocznie straż, która przy pomocy pomp wodę z mieszkań usuwa.

Ruch kołowy na ul. Zygmunto-wskiej został wstrzymany.

Naskutek poważnego uszkodzenia brzegu ul. Zygmunto-wskiej i zniszczenia nasypu magistralnego władze administracyjne zarządziły zamknięcie

ruchu kołowego na ul. Zygmunto-wskiej na odcinku od ul. Wileńskiej do Cielętnika.

Woda zalewa majątek Tuskułany.

W dniu wczorajszym w związku z dalszym podniesieniem się poziomu Wilji woda stopniowo zaczęła zalewać majątek Tuskułany. Jeden dom mieszkalny najniżej nad rzecą polo-

żony został już częściowo zalany.

Dwie rodziny zamieszkałe w tym domu ewakuowano.

Również majątek Zakret jest poważnie zagrożony.

Ostatnie wieści. — Elektrownia zagrożona.

O godz. 11-iej wiecz. poziom wody na Wilji osiągnął 6 m. 40 ctm. Woda przybera w dalszym ciągu. Sytuacja staje się z godziny na godzinę coraz groźniejsza. Domy położone na niższych punktach przy ul. Brzeg Antokolski, Tartaki, Pijarskiej i innych stoją już pod wodą. Na ul. Zygmunto-wskiej woda osiągnęła poziom jedni i sączy się ryzmunkiem. Wylanie rzeki na ul. Zygmunto-wską zdaje się być nieuniknione, tem bardziej, że woda stale przybera. Nad zabezpieczeniem brzegu pracują saperzy układając worki z piaskiem. Niemniej poważna sytuacja jest na elektrowni miejskiej, gdzie przedzierająca się wo-

da podskórna powoduje zamulanie się kanałów doprowadzających wodę do maszyn. Nad omdlaniem kanałów pracują specjalnie uruchomione kolumny, na Zakrecie wezbrane wody Wilji wyrwały kilkanaście drzew, które porwane warkim prądem uniesione zostały wód rzeki. W kilku miejscach zauważono gwałtowne osunanie się skarpow.

O ile przybór wody nie ustanie kłeska powodzi może przybrać katastrofalne rozmiary.

W pałacu Tyszkiewicza urzędują bez przerwy centralny Komitet Powodziowy, który czuwa nad całokształtem akcji ratunkowej.

Katedra grozi runięciem.

„Ponieważ dokonane już pomiary i obliczenia statystyczne i obserwacja marek na rysach dowodnie wykazały groźny stan Katedry, nadto w czasie tajania gruntu i wzmózonego ruchu wody gruntowej w okresie roztopów wiosennych i przyboru wód w rzekach, warunki bezpieczeństwa zagrożonej budowli znacznie się pogorszyły i najmniejsze dalsze deformacje mogą spowodować katastrofę, Komisja jednogłośnie uznała za niezbędne niezwłocznie zamknięcie Katedry dla publiczności i ogrodzenie Katedry od strony portyku głównego oraz unie-dostępnienie również dla ruchu pieszego chodnika przy ścianie południowej Katedry. Odpis niniejszego protokołu uchwalono przesłać natychmiast na ręce Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Michalkiewicza.

„Ponieważ dokonane już pomiary i obliczenia statystyczne i obserwacja marek na rysach dowodnie wykazały groźny stan Katedry, nadto w czasie tajania gruntu i wzmózonego ruchu wody gruntowej w okresie roztopów wiosennych i przyboru wód w rzekach, warunki bezpieczeństwa zagrożonej budowli znacznie się pogorszyły i najmniejsze dalsze deformacje mogą spowodować katastrofę, Komisja jednogłośnie uznała za niezbędne niezwłocznie zamknięcie Katedry dla publiczności i ogrodzenie Katedry od strony portyku głównego oraz unie-dostępnienie również dla ruchu pieszego chodnika przy ścianie południowej Katedry. Odpis niniejszego protokołu uchwalono przesłać natychmiast na ręce Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Michalkiewicza.

Maję na względzie powyższy protokół oraz w słusznej obawie o bez-

pieczeństwo publiczności, odwiedzającej Bazylikę w czasie nabożeństw, zgodnie z decyzją J. E. Księzda Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, Kapituła uchwalila zawiesić od dnia 8 kwietnia 1932 roku nabożeństwa i funkcje religijne w Bazylice i zamknąć wstęp do niej dla publiczności, nabożeństwa zaś kapitułowe przenieść do kościoła archiepiskopalnego św. Jana w Wilnie i powiadomić o tem wyżej wymieniony Komitet jak również podać do wiadomości publicznej”.

„Dobrze“ i źle wychowani.

W jednym z rozpowszechnionych w Polsce pism można było wyczytać niedawno takie ogłoszenie: „Kulturalna, przystojna blondynka poszukuje dobrego sytuowanego pana celem spędzenia wspólnie urlopu. Konieczne poznanie się, gdyż z nieznanym nie wyjedzie. Oferty nadsyłać...”

W odpowiedzi na „oferte“ z pewnością dalej zażąda, by nikt inny, tylko rodzona ciotka nadała mu poprawną ich znajomości. Jakże dobrze wychowana jest ta pani, jak drażliwe ma sumienie...

Jeden z ogródków wileńskich. Na laweczce siedzi dziewczyna. Jakis wyrostek przechodzi obok. Zerknął, zwoinił krok, przeszedł się parę razy tam i zpowrotem, usiadł obok. Chrzęka, rumieni się. Ona ma oczy spuszczzone. Chłopak kilka razy usta otwiera zamyka — ma tremę. Widać że chciałby z a g a b n a ć, ale nie wie, jak zacząć. Wreszcie wpada na pomysł: najgrubszym głosem zaczyna: „Uuu... Po chwili: „Czy pani się przestraszyła?... „A czego ja miałamby przestraszyć się?... „A bo paniektę grzmotów lekają się”. Serdeczny, młody śmiech. Zgorszony przygodny słuchacz zatyka uszy...

Wskutek podniesienia się poziomu wód podskórnych zalana została krypta królewska w Bazylice katedralnej. Zalaniu uległy również dwie inne krypty. Poziom wody wynosi 10 ctm.

Zalany został również wskutek podniesienia się wody Wilji kanał łączący Bazylikę z Wilją. Poziom wody wynosi w kanale 30 ctm.

Wieści z prowincji.

Powiat dzisieński.

Poziom rzeki Dzisieński w Szarkowiczynie wynosi 4 m. 53 ctm. W Hermanowiczach — 6 m. 25 ctm. Poziom rzeki Dźwiny w Dziśnie wynosi 5 m. 35 ctm. Do nowozbudowanego mostu na Dziśnie w Piotrowiczach na linii Woropajewo - Druja został wezwany przez władze kolejowe dział w nowy oddział saperów celem usunięcia uszkodzonego tam zatoru. Na terenie całego powiatu rzeka Dziśienka wolna od zatorów. Wskutek podniesienia się zatoru lodowego na Dziśnie w okolicach Dziśnie poziom wody na tej rzecze w Dziśnie obniżył się przeszło o jeden met. Powyżej Dziśny Dźwina stoi. Bezpośrednie niebezpieczeństwo w chwili obecnej nie grozi.

Powiat wilejski.

W ogólnym biegu rzeki Wilji w okolicy Wilejki notowany jest spadek wody. Rów nieź notowany jest spadek wody na mniejszych rzekach, jak Serweczu, Narocz, Rybaczanie i innych. Przy moście w Wilejce poziom wody wynosi 2 m. 26 ctm. czyli o 1 m. 84 ctm. ponad stan normalny. Natomiast na rzecze Wilji w obrębie gmin żodziskiej i wiszniejskiej stan wody stale się wznośi i poziom jej wynosi do 5 m. ponad stan normalny. W związku z tem ewakuowano mieszkańców z czterech domów. Wojłdzienko — 2 4 domów, Rymaszynia — z jednego domu. Aparat ratowniczy na terenie powiatu funkcjonuje.

Powiat brasławski.

Stan wody na rzecę Dźwini wynosi 5 m. 15 ctm. Kry lodowe pływają po wodzie. Poziom wody przybera stosunkowo powoli.

Powiat wileńsko-trocki.

Poziom wody na rzecę Wilji w okolicach Michalszek wynosi 5 m. 45 ctm. W porównaniu z dniem wczorajszym zanotowano wzrost poziomu wody o 25 ctm. W okolicach Niemienycza poziom Wilji wynosi 5 m. 50 ctm. W porównaniu z dniem wczorajszym notuje się wzrost wody o 1 m. 30 ctm. Zwiększenie się poziomu wody na rzecę Wilji w powiecie wileńsko-trockim tłumaczyć należy ruszeniem kry lodowej z powiatu wileńskiego i wzebraniem dopływowych rzek i strumyków, wpadających do Wilji. Budynki mieszkalne i gospodarze folwarku Jeziorki zostały częściowo zalane. W majątku Bujwizdziej gminy miekieskiej woda zalana jeden dom mieszkalny. Ludność wraz z inwentarzem ewakuowano. W Niemienyczu woda podesała do fundamentu stajni KOP, i kilku domów, położonych tuż nad brzegiem rzeki Wilji.

W gmachu U.S.B. przy ul. Zakretowej 23 całe skrzydło czeka od szeregu lat na doprowadzenie do stanu użyteczności. Wiosna, to najlepszy czas do rozpoczęcia robót i zatrudnienia bezrobotnych.

Wielce czasu my jechali — nikt nie zgadni. Do przytomności ja powrócił tylko w ta pora jak kałamaszka zatrzymała się pod gankiem Oszmiańskiego szpitala. Pan, wysiadłszy z wozu, poszedł do sieni, a furman zląz z koźłów, stanół kole mnie i wziósłszy za rękę — trzyma. Zrozumiał ja co on mnie pilnuje i, znakiem tego, dawaj ja jego w sekrecie prosić — coby mnie osłobodził, bo i noga moja zdręwa i nijakiej lecenii nie potrzebuje się; a ja tylko tak sobie żuczka puścił żeb pan za ryby łapania do turmy mnie nie wsadził. Ale furman i słuchać niechech, jeszcze smaglej za rękę trzyma i gada: „ci ty, fiksał, checz coby ja służba, mów, przychodź ciebie stracił? Siedz cicho i nie ruchaj się!” Już i nie rucham się ja.

Tymczasem drzwi od sieni odemknęli się i dwóch ludzi w białych chałatach, podkoczycy do kałamaszki, chwycili mnie pod pachy i poprowadzili do malusińskiej stacyjki. Tam posadzili na zydelku i poczoła się taka rozmowa: „trzeba będzi, mówił chałata, głowa jemu ogolić, bo on, słysza, noga złamawszy ma i operacja okuratna jemu robić będo. Mówi, słysza, felczera co noga przyjdzi się pilnować aż do samej kolony a moży i do siedzenia, jeśli krew nadto popuszczy się!” Posłyszawszy taki interes, poczoł ja co robi się mnie to zimno to gorąco, w oczach zatanowali świczki, — a tymczasem biały chałata przyniosł brzytwa i kwacz z mydłem i poczoł mydlić i golić cała moja głowa poki

Nieprawda! Tak źle się chyba dzieje w Wilnie nie dzieje. To był zapewne obrazek z dalekiej przeszłości. W epoce takich nakładów podręczników dobrego wychowania... Ano — przejdźmy się po Cielętniku.

Na laweczce para wyrostek. Obok spaceruje panienka. No — myślę — pasują do siebie, wiosna, ani chybi będe świadkiem idylotycznie sielankowej i niemoralnej sceny zawierania znajomości na ulicy. Istotnie — z ławki rozlega się donośny głos: „Pani, uiech pani nie czeka. Pan kapral nie przyjdzie, ma służbę!” — „A czy ja tobisz znajoma, ty chamie jeden, że do mnie mówisz?” Wtręca się drugi: „Daj jej spokój. Potem po wie żeś jej rądel buchnął!”

Zawiedłem się. Dowcip, znajomość podstawowych zasad bon tonu... (K.)

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

WŚRÓD PISM.

„Tygodnik Ilustrowany” Nr. 14 zawiera niezwykle obfite treści. Mamy więc zajmujące artykuły poświęcone Goethemu (St. Zabierowski), „Faust”, twórczości Gustawa Morenka (J. Skiwski), „Rozmowy Morenka”, zbiorowi poezji Kruszczykiewicz (Arno „Nowe poezje”). Doniosłe zagadnienia porusza w artykule występnym Roman Zgubowicz („Dola nauki polskiej”), święty pisarz i historyk Artur Śliwiński pisze o Sewaj carji jako o idealnym wyrazie wolności, swobod obywatelskich, z jakich korzysta naród szwajcarski („Reduta wolności”). K. Stremenger zajmuje się twórczością Haydna „W 200-ną rocznicę urodzin”, oraz referuje wyniki konkursu szopenowskiego w Warszawie, który wzbudził niepospolite zainteresowanie w szerokiej kołach publiczności. Ilustracje rzecz święte karykatury laureatów J. P. Janowskiego, Złoty redagowany dział „Idee i zdarzenia”, wyborna proza J. Parandowskiego („Dysk olimpijski”) — oto cenna i zajmująca treść najnowszego zeszytu „Tygodnika Ilustrowanego”.

— Wyszedł z druku Kwartałnik Statystyczny. Tom IX z 1 1932 r. następującej treści:

Karolina Iwaszkiewicz. Opłacalność ob szaru, nakładu gospodarczego i kapitału inwestowanego w krajach w drobnych gospodarstwach. Stefan Szule. Ankieta próbna w sprawie liczb dzieci w małżeństwach inteligencji pracującej. E. Sztrum de Sztrum. Uwagi o planie opracowania 2-go powszechnego spisu ludności w Polsce. Stefan Szule. O przyroście ludności w Polsce w okresie od r. 1921 do 1931. Dr. Jan Palkiewicz. Międzynarodowe ujednotajnienie statystyki transportowej na drogach wodnych śródlądowych i morskich. Wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego. St. S. Polski Instytut — Badania Zagadnień Ludnościowych. Ustawy, rozporządzenia i zarządzenia.

jednego kałtuna na jej nie zostało się. Siedza ja na zydelku i myśla: „nu, niechaj tylko oni, wyszedzy, drzwi na zamek nie zakluczo — tyle mnie i obczo”. Ale biały chałata, ogoliwszy głowę, wyszli i drzwi okuratnie zakluczyli. Zostal sie ja sam. Dotulił się do głowy: a coż? — gola jak lysa i zimna jakaśi zrobisz się. Popatrzył ja na okna. A okna zakratowana — niema mnie ratunku i doś! Hora haniebna mnie chwyciła aż słysza ja: chtości drzwi odczynia. Patrza: aż tu jeszcze jeden biały chałata wszedłszy, ogromniasta piła w rękach trzyma i taka mowa moją: zaraz noga tobie pilnować będo. Ale nie cheem ja coby twoja dusza do piekła poszła i, znakiem tego, kieszda tobie do spowiedzi przyszła coby ty, jak umrzysz, prosto do chwały Boskiej potrafił!”

Późniejszo poro stanół naprzeciwko mnie i kilka razy palcomi po zębach piły przejechał, jakby ostrości jej próbował... Nie wytrzymał już ja dłużej. Jak skoczła z zydelka, jak pójda przez drzwi, do sieni, przez ganek, na ulica — tyle mnie i widzieli.

Jak i kiedy ja przybił się do chaty — i sam nie wiem. Pamiętam tylko co baba wpuszcć mnie nie chciała, myśląc, co to fiksał taki z ogolono głową, do jej przyleciał... A na drugi dzień, kole południa, pan ze dworu powracał z Oszmiany. Zajechał do mojej chaty, stanół na progu, pogroził palcem i powiedział: „Nu, Wincenty, my teraz — kwita! A jak raz jeszcze ciebie na łapaniu ryb przychwycę — to ci nie taki primaapriils wyprawię”. Zawrócił się i pojechał. A ja tylko w ta pora zgad, co pan z felczermian był zmówiwszy się co mnie strachu napędzić i pomyślał ja sobie: co kuźda ma swego primaapriilsa a mój chibo — jak najgorszy!

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Krwawy napad.

We wsi Kołodeczno na przedchodzącą Michała Petruszewicza napadło kilku osobników, którzy zadali mu drugami kilka ciężkich ran w głowę. Gdy Petruszewicz nieprzytomny padł na ziemię, jeden z napastników, jak później ustalono niejaki Aleksander Sonicz, dobil nieprzytomnego drugiemu po głowie. Petruszewicz doznał bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała. W stanie beznadziejnego przewieziono go do szpitala. Przyczyną napadu — porachunki osobiste Aleksandra Sonicza z Petruszewiczem. (c)

W dniu wczorajszym na posterunek policji w Postawach zgłosił się niejaki Konstanty Wołoch z zawodu woźnica i oświadczył, że w drodze do Postaw napadnięty został przez nieznaną mu osobników, którzy zabrali mu 16 zł. należących do jego gospodarza, przezeń nastąpiły w razie oporu groźby mu śmierci. Wdrożono dochodzenie ustalono, że Wołoch napadnięty był w dniu 14. z. przepełniony z kolegą w miejscowej karczmarce. (c)

Postawy.

Woznica symuluje napad rabankowy.

W dniu wczorajszym na posterunek policji w Postawach zgłosił się niejaki Konstanty Wołoch z zawodu woźnica i oświadczył, że w drodze do Postaw napadnięty został przez nieznaną mu osobników, którzy zabrali mu 16 zł. należących do jego gospodarza, przezeń nastąpiły w razie oporu groźby mu śmierci. Wdrożono dochodzenie ustalono, że Wołoch napadnięty był w dniu 14. z. przepełniony z kolegą w miejscowej karczmarce. (c)

Mołodeczno.

Znowu awantura rekrutek.

Z Mołodeczna donoszą, iż w czasie objazdu poborowych pociągami ze stacji kolejowej Prudy kilku pijanych rekrutów wywołano awanturę a następnie bójkę. W czasie bójki w budynku stacyjnym w Prudach awanturników — rekrutów nie zdołano zatrzymać, gdyż przed odjeściem pociągu w ostatniej chwili wskoczyli do wagonu i odjechali w kierunku Wilna. (c)

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRÓDZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Miejski DZIŚ: Z Byrdem do bieguna południowego
Kino-Teatr Dźwięk. w Nowogródku
NASTĘPNY PROGRAM: Przepiękny film dźwiękowo-śpiewny „Pieśniarz gór” z Lawrence Tibbett w roli głównej.

Lida.

Rada Miejska.

W dniu wczorajszym od godziny 2. do 3. rano odbywała się przy pełnym komplemente posiedzenie rady miejskiej, na którym przyjęto statuty i uchwały podatkowe według nowej ustawy samorządowej z małymi poprawkami, oraz rozpatrzone budżet administracyjny magistratu i przedsiębiorstw miejskich na rok 1932-33, który w dochodach przewidywanych wynosi 517.000 zł. Ze względu na długą dyskusję dalsza część budżetu — wydatki — będzie rozpatrywana w środy następnego tygodnia. Wedle ostatnich obliczeń majątek m. Lidy wynosi 88.750.000 zł., zadłużenie zaś miażdża się kwoty 2.447.000 złotych.

Brześć nad Bugiem.

Ujęcie sprawów liczących kradzieży.

BRZEŚĆ n/BUGIEM. (Pat.). Policja w przedłużeniu czasu nie mogła wpasnąć na trop sprawców szeregu większych kradzieży, których dokonano w Brześciu w ciągu ostat-

nich kilku lat a mianowicie: w roku 1926 okradziono w Brześciu zakład jubilerski B-ci Majesów na ogólną kwotę 25.000 zł., w roku 1927 — sklep galanterijny Taksina Lejby — na kwotę 3.000 zł. W tymże roku skradziono Janie Ozerskowi biżuterję wart. 6.000 zł., w roku 1928 — sklep galanterijny Finkelsztejna Benisza, na sumę 4.000 zł., w roku 1929 skład maszyn i telefonów Felmana Joseła na ogólną sumę 8.000 zł., zaś w roku 1930 skradziono z magazynów kolejowych m. Włodawy tytoni wart. 8.000 zł.

Obecnie władze śledcze wykryły sprawców tych kradzieży. Są nimi: Jan Cynk, zamieszkały w Orlowcu, pow. brzeskiego, Dymitr Feskoł, m-c wsi Tomaszowski k/Włodawy oraz brat jego Michał Feskoł zam. w Brześciu. Aresztowano również w związku z temi kradziejami kilku paserów zam. we Włodawie, u których odnaleziono część skradzionych przedmiotów, wart. łącznie 3.000 zł.

Uporeczywe zaparcie stępla, który grubej kieszki, zasłój w kieszkach, wędzicie, hóle w bokach, przeczczają przy używaniu wosku i wyczerzają po szklance naturalnej wódki gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać w aptekach.

Powody ustąpienia p. Adama Piłsudskiego.

Dowiedujemy się, że powodem zgłoszenia dymisji i przejścia na emeryturę buchaltera głównego Magistratu p. Adama Piłsudskiego — jest katastrofalny stan finansów miejskich i brak jakichkolwiek radykalnych posunięć Zarządu miejskiego w celu uzdrowienia gospodarki. Wobec tego, że ostrzeżenia głównego buchaltera były stale ignorowane przez kierownictwo finansów miejskich — p. Pił-

sudski był zmuszony do wycofania się z prac miejskich.

Jest charakterystycznym, że p. Piłsudski pracuje w Magistracie od lat przeszło 30-ty i jest najlepszym znającym gospodarkę naszego Samorządu. Jego ustąpienie, wobec towarzyszącego temu okoliczności, należy uważać za wypadek wyjątkowo niepo-myślny dla miasta.

Zdjęcie pieczęci z mieszkania s. p. ks. Biskupa Bandurskiego.

W dniu wczorajszym władze sądowne w obecności członków rodziny s. p. ks. Biskupa Bandurskiego pp. Jadwigi Bielańskiej z Warszawy i Stanisława Bielańskiego z Sokala (miejsce urodzenia s. p. Biskupa Bandurskiego) oraz b. sekretarza zmarłego Biskupa p. Wacława Barona of-

wary b. mieszkanie ks. Biskupa Bandurskiego znajdujące się w Pałacu Reprezentacyjnym, które dotychczas było opieczowane przez władzę sądową. Zdjęcie pieczęci nastąpiło celem sporządzenia spisu pozostawionego przez Zmarłego majątku ruchomego.

Wiosna się rozpoczęła — kiedy rozpocznie się dalsza konserwacja Zamku?

Samobójstwo znanego w Wilnie kupca

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych lotem błyskawicy obiegła wiadomość o samobójstwie znanego w Wilnie kupca i właściciela hurtowni wina i wódek przy ulicy Zawalnej Stanisława Bukowskiego.

Przed dwoma dniami Bukowski znikł nagle z Wilna. Dokąd udał się i gdzie przebywał nikt nie wiedział, bowiem tragicznie zmarły nikogo o tem nie powiadał.

Dopiero wczoraj w godzinach porannych tajemnica została wysłuchana. Przejadł szosa Niemcewizką powiadomił posterunek policji w Pospieszce, iż przy szosie na 6 kilometr od miasta na jednym z drzew wiszą zwłoki mężczyzny w wieku średnim, ubranego dostojnie.

Po otrzymaniu tej wiadomości na miejsce wypadku natychmiast udali się przedstawiciele policji, którzy we wskazanym miejscu rzeczywiście znaleźli zwłoki wisielca. Z odnalezionych przy nim dokumentów ustalono iż jest mieszkaniec Wilna Stanisław Bukowski.

Zuchwała afera kolejowa.

III-ci wydział karny Sądu Okręgowego rozpatrywał sprawę grupy aferyzystów kolejowych, którzy w ciągu kwietnia, maja i czerwca 1930 r. dokonali kradzieży oszustw. Oto do różnych firm warszawskich zgłaszają, podajęcy się za Rubina Herca, znajomy, posiadający w Wilnie nieznajomy, zamawiający na kole parły towarów, wpłacal minimalny zadek i polecał przesyłać na swe nazwisko za zaliczeniem kolejowemu lub bankowemu do Wilna.

Towar, którego wartość w każdym wypadku przekraczała 4.000 zł., ekspedowano do Wilna, lecz zamawiający po odbiorze przesyłek nie zgłaszał się, a wobec tego po jakimś czasie przesyłki zwracano nadawcom.

Przy odbiorze jednak okazywało się, że aczkolwiek powierzchownie zewnętrzne opakowania przesyłek są podobne, to jednak mioty towaru wysyłanego zawierają bezwartościowe przedmioty.

Po przybyciu na miejsce przedstawiciele władz sądowno-śledczych zwłoki s. p. Bukowskiego przewieziono do kosciny szpitala św. Jakóba. Przeprowadzone dochodzenie policyjne rzucza pewne światło na przyczynę nagłego opuszczenia miasta przez tragicznie zmarłego oraz na powody, które skłoniły go do samobójstwa. Ze względu jednak na toczące się w dalszym ciągu śledztwo, jak również na niektóre nie zupełnie jeszcze wyrazne okoliczności ujawnić szereg szczegółów nie możemy.

Stanisław Bukowski dobrze był znany w mieście. Przed laty trzymał na spółkę z bratem, popularną w mieście piekarnię i cukier niekiedy przy ulicy Wielkiej (vis-avis poczty). Nad rodziną Bukowskich zawisło jednak jakieś tragiczne fatum. Przed dwoma laty odebrał sobie życie brat jego, a obecnie tragicznie życie zakończył i Stanisław Bukowski.

Tragiczna śmierć Bukowskiego wywarła w sferach kupieckich silne wrażenie. (c)

KRONIKA

Niedziela 10 Kwiecień
Dziś: Ezechjela Pr.
Jutro: Leona Wilk.

Wschód słońca — g. 4 m. 34
Zachód — g. 18 m. 07
Spatrzcieżna Zakładu Meteorologii U. S. S. w Wilnie z dnia 9 IV — 1932 roku.
Ciężnienie średnie w milimetrach: 750
Temperatura średnia + 2° C.
Temperatura najwyższa: + 6° C.
Temperatura najniższa: + 1° C.
Opad: 1,2
Wiatr: zachodni.
Tęderca: wzrost.
Uwagi: zachm. zm., przelotny deszcz i śnieg

kowski, a najtrudniejszą funkcję w dzisiejszych warunkach mianowicie skarbiec powierzone p. Michałowi Oszkurze — niestrudzonemu filarowi rzemiosła naszego, P. Bolesław Tarasiewicz jako członek Zarządu, zaś pp. Franciszek Chruł, I. Kawecki i J. Bieliński jako zasłony będą brać czynny udział w obradach i pracy Zarządu, który do pracy już przystąpił.

Rzemiosło jest obecnie dosłownie upoklezione i wspólna akcja samoobrony jest konieczną i palącą potrzebą chwili. Wiernym, iż powyższy Zarząd, składający się z wypróbowanych, społecznych rzemieślników nie pozostaje wysiłkiem, by nie dopuścić rzemiosła naszego do ostatecznej zagłady.

Oflarnemu, długoletniemu przesyłowi Zł. Cechów p. Ksaweremu Gorzuchowskiemu złożyło serdeczne podziękowanie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Bezrobocie spada. Według ostatnich danych stan bezrobocia na terenie Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia uległ ponownie zmniejszeniu. W stosunku do tygodnia poprzedniego bezrobocie zmniejszyło się o 11 osób. Obecnie Wilno liczy blisko 6000 bezrobotnych. Najwięcej bezrobotnych notują Kroniki P.I.P.P. wśród robotników niewykwalfikowanych i pracowników umysłowych.

KOMUNIKATY

— Przekazanie kierownictwa h-ki państwowej. W dn. 9 kwietnia 1932 r. o godz. 12-iej miał miejsce akt przekazania kierownictwa h-ki państwowej im. Wróblewskich.

— Wystawa obrazów Motywów Wileńskich na Stalej Wystawie Sztuki w Wilnie przy ulicy Mickiewicza 6, cieszy się wielkim powodzeniem. Zainteresowanie publiczności coraz wzrasta.

— Podczas ostatnich dni ilość obrazów znacznie się powiększyła. Między innymi zostały sprzedane obrazy następujących artystów: malarzy:

Horyda Józefa, Adamskiej-Roula Kazimierzy, Żakinda Pera, Szerza Jakóba, Lejbowskiego Mojżesza i in.

— Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do 7 wiecz.

— Wejście 30 gr. dla uczniów 20 gr.

ARTYSTYCZNA.

WOJSKOWA.

— Pobór rocznika 1911-go. Władze administracyjne, jak się dowiadujemy, zakończyły już definitywnie prace przygotowawcze do poboru rocznika 1911-go. Program prac Komisji poborowej został już przesyłany do Urzędu Wojewódzkiego i natychmiast po zatwierdzeniu zostanie rozplakowany w mieście.

— Przygotowania do wymiaru podatku wojskowego, są jak już donosiliśmy, w pełnym toku. W tych dniach referat wojskowy Magistratu prześle do wydziału finansowego Magistratu wykaz osób podlegających opodatkowaniu, z roczników od 1904, którzy podczas przeglądu wojskowego otrzymali kategorię C, D lub E. Poza tem część starszych roczników, którzy otrzymali także kategorię w okresie od 1924 roku również podpada pod obowiązek podatkowy. Niektórzy płatnicy podatku wojskowego, którzy posiadają większe zarobki opłacają mają dotychczasowe kwoty na rachunek podatku wojskowego w postaci dodatku do podatku dochodowego.

— Rocznik 1897 oświecerz rezerwy. W uzupełnieniu ogłoszonego przez nas dnia 2 marca b. r. komunikatu P. K. U. Wilno — Miaso o tegorocznych ćwiczeniach wojskowych donosimy, że ćwiczenia te obcina oficerów rezerwy nie tylko z roczników 1904, 1900, 1899, ale także z rocznika 1897.

Z KOLEI.

— Zarząd Ogniska KPW Wilno powiada, że w lokalu Ogniska Kolejowego Przystanku Wojskowego, przy ulicy Kolejowej Nr. 19, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 17 w pierwszym terminie i o godz. 17 min. 30 w terminie drugim w myśl par. 14 i 18 Statutu zostaje zwołane zwołanie dozwolone walne zebranie członków Ogniska KPW, Wilno z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór przedwydziału zebrania, 3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniem, 6) Wybory nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Delegatów na Zjazd Okręgowy, 7) Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków jest konieczna.

— II-ga Rewja Kolejowa w Ognisku. Dnia o godzinie 20, w sali Ogniska Kolejowego ulicy Kolejowej 19 wystawiona zostanie arcyzabawna i wesoła Rewja Kolejowa p. W. Świętochowskiego, Lwiczka i in. p. t. „Na ślepych torach”, z uroczą pp. Wanda Biszewską, Thorzana, Rymkiewiczówną, Świętochowskim, Rewkowskim, Szembiergem, Lwiczka, Konstancyńskim, Pawliczem i Radwanem na czele.

W programie najładniejsze melodie sezonu i przeboje stolicy. Tańce! Kuplety! Rewelersy! Orkiestra Jazz! Dekoracje artyst. Miejsk. M. Makojnika, reżyserja Karol Wyrwicki-Wichrowski. Ceny miejsc niskie bo tylko od 50 groszy.

— Nowy Zarząd chóru „Echo”. W dniu 31 marca 1932 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków chóru „Echo”, na którym dokonano wyborów nowego Zarządu w składzie następującym: prezes p. Ryszard Filipowicz, wice-prezes p. Antoni Jasieniecki, sekretarz p. Piotr Romanowski, skarbnik p. Władysław Cynk, gospodarz p. Kazimierz Kuchter, bibliotekarz p. Witold Polidowicz.

Kierownikiem artystycznym i dyrygentem chóru pozostał nadal p. prof. Władysław Kalinowski.

Zarząd załatwia wszelkie sprawy związane z przyjmowaniem nowych członków w poniedziałki i czwartki od godz. 19 do 21 w lokalu przy ulicy Oranżeryjnej Nr. 3—1.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Peowiacy! W niedzielę dnia 10 kwietnia r. b. o godz. 18 odbędzie się herbata dyskusyjna w lokalu przy ulicy Mickiewicza 44 m. 20 (dr. Lukiewicz). Jak zwykle na herbatę zostaną wygłoszone referaty z serii „Przyszłościowych” („Wileński dostęp do Morza” — p. T. Nagurski) i „Przeszłościowych” („Dzieje P. O. W. w Kowieńszczyźnie — p. Bądziński).

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Strajk szewców rozszerza się. Strajk szewców trwa w dalszym ciągu. Wczoraj poruczyło pracę 500 szewców mechanicznych hurtowych i obstalunkowych. Ogółem więc strajkuje obecnie 1500 szewców.

— Próby porozumienia się z pracodawcami nie daly rezultatu.

— Nowy Zarząd Związku Cechów. Przed paru dniami odbyły się wybory prezydium Związku Cechów, którym został p. Apollinariusz Sarski. Wiceprezosem obrano p. Michała Żukiewicza, posiadającego wielki mir w sferach rzemieślniczych. Sekretarjat objął p. W. Jan-

NOWINKI RADJOWE.

DLA SZEROKICH WARSTW.

Druga kolejka audycja dla wszystkich o godz. 16.20 zawiera popularną pogadankę z zakresu geografii, słuchowisko p. t. „Józefowa niedziela” według H. Szyrkówny oraz muzykę tańczącą z płyt (tańce polskie).

DLA MŁODEJ GENERACJI.

W programie dla dzieci starszych i młodzieży znajduje się dzisiaj radijogodnik p. t. „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu red. Milewskiego. W drugiej części zabierze głos prof. Aleksander Janowski, który mówi będzie o „Pierwszym kłamstwie i pierwszej plotce”. (Transmisja z Warszawy).

ORDONKA PRZED MIKROFONEM.

W poniedziałek o g. 16.25 usłyszysz w radio znakomitą pieśniarkę Hankę Ordonównę, która odgrywa trzy piosenki, a mianowicie: „Gdy jesień się zaczyna”, „Lizka w Barcelonie”, „Stara piosenka” i na bis „Sonny boy”.

JESZCZE O POMNIKU MICKIEWICZA.

Tegoż dnia o godz. 17.20 p. inż. Stefan Narebski, architekt niejski, będzie mówił o pomniku Mickiewicza podług projektu Henryka Kuny. Projekt ten, przyjęty ostatnio do wykonania, ma stanąć na specjalnie urządzonym placu na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Wileńskiej, wobec czego ten punkt miasta w niedługim czasie zmieni swój obecny wygląd.

HLAKOWICZOWNA MA GŁOS.

O godz. 20.45 nadany zostanie z Warszawy wywiad z doskonałą poetką i laureatką Nagrody Literackiej m. Wilna p. Kazimierą Hlakowiczówną.

WIECZÓR PIESNI.

Recital śpiewaczy p. Wandy Hendrichówny zawiera w programie pieśni Mozarta, Schuberta, Schumann, Liszta i Moniuszki. Przy fortepianie p. Wł. Szczepański (godz. 19.50).

KU CZCI BRIANDA.

Ku nuzczeniu znakomitego meza stanu i przyjaciela Polski, zmarłego niedawno Arystyesa Brianda odbędzie się dzisiaj w Warszawie w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja, której fragment transmitować będzie radio na wszystkie stacje od godz. 18.50 do 19.50.

KINA I FILMY

„BUSTER SIĘ ŻENI” (Hollywood).

— Buster żeni się. Buster się powtarza. Pomijam to, że żeni się i to w zbliżonych warunkach niż pierwszy raz, ale pozatem jest ciągle taki sam marlowi głupkowaty, jakim go widzieliśmy już wielokrotnie, choć nie zawsze i w daleko lepszych filmach. Tym razem jednak „odstawia” już kiego idole, że chwiliami mamy go powyżej uszu. Zasadniczo w całym tym filmie nie ma bardziej interesującego poza dwiema, czy trzema zabawnymi, bardziej oryginalnymi w stosunku do poprzednich filmów Bustersa Keatona, ale jakby ściągniętymi z jakichś francuskich fars, sytuacjami i typani, ta wielka chuda dyktantka, te parę rypelczy z niewiastami, zabawny boy hotelowy etc., mają sporo pokrewieństwa z typaniami i sytuacjami z fars paraskich, co zresztą jest dla nich bardzo zaszczytnem. Wrażenie pokrewieństwa z francuszczyzną wzmocnione jest przez francuskie dialogi w stronie dźwiękowej filmu, co jest godne uznania. Napisy polskie, mało i źle tłumaczą. (sk.)

„MAM LAT 26” — na Populance.

— Dzisiejszy koncert laureatów na Populance. Dziś, w niedzielę 10 kwietnia o godzinie 8-iej wiecz. w gmachu Teatru na Polulance, odbył się koncert laureatów konkursu im. Fryderyka Chopina, w Warszawie. Dzisiejszy koncert wypełnia laureaci: Lily Herz (Węgry), Kurt Engel (Austria) i Julian Karol (Węgry). W programie wyłączenie utwory Chopina. Niewątpliwie dzisiejszy koncert zgrupował tłum publiczności. Bilety honorowe oraz ulgowe nieważne. Kasa czynna dziś, od godz. 11 — 4-iej pp. w Teatrze Lutnia, od godz. 5-iej w Teatrze na Populance.

„BEHEN” z udziałem Antoniego Różyckiego.

— „Behen” z udziałem Antoniego Różyckiego. Dziś, w niedzielę 10 kwietnia o godz. 8-iej wiecz. w gmachu Teatru na Polulance, odbył się koncert laureatów konkursu im. Fryderyka Chopina, w Warszawie. Dzisiejszy koncert wypełnia laureaci: Lily Herz (Węgry), Kurt Engel (Austria) i Julian Karol (Węgry). W programie wyłączenie utwory Chopina. Niewątpliwie dzisiejszy koncert zgrupował tłum publiczności. Bilety honorowe oraz ulgowe nieważne. Kasa czynna dziś, od godz. 11 — 4-iej pp. w Teatrze Lutnia, od godz. 5-iej w Teatrze na Populance.

„MAM LAT 26” — na Populance.

— „Mam lat 26” — na Populance. Dziś, w niedzielę 10 kwietnia o godz. 4-iej pp. ukaże się po raz 34-ty frajupacja sztuka „Mam lat 26”, po cenach popołudniowych. Ciekawe zagadnienia społeczne doby obecnej oraz interesująca inscenizacja — zjedną sztukę niebywałe powodzenie.

„Ich synowa” — w Lutni.

— „Ich synowa” — w Lutni. Dziś, w niedzielę dnia 10 kwietnia o godz. 4-iej pp. ukaże się po raz ostatni niezwykle wesoła, najnowsza komedia Grzymały-Siedleckiego p. t. „Ich synowa” o podkładzie satyrycznym. Ceny miejsc popołudniowe.

10-letnie prace senniczej K. Wyrwicki-Wichrowskiego.

— 10-letnie prace senniczej K. Wyrwicki-Wichrowskiego. W najbliższą sobotę, dnia 16 kwietnia o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się w Teatrze Lutnia uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 10-letniej pracy senniczej na terenie Wilna Karola Wyrwicki-Wichrowskiego, który weźmie udział w komedji p. t. „Miłość czuwa”.

„MAM LAT 26” — na Populance.

— „Mam lat 26” — na Populance. Dziś, w niedzielę 10 kwietnia o godz. 4-iej pp. ukaże się po raz ostatni niezwykle wesoła, najnowsza komedia Grzymały-Siedleckiego p. t. „Ich synowa” o podkładzie satyrycznym. Ceny miejsc popołudniowe.

10-letnie prace senniczej K. Wyrwicki-Wichrowskiego.

— 10-letnie prace senniczej K. Wyrwicki-Wichrowskiego. W najbliższą sobotę, dnia 16 kwietnia o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się w Teatrze Lutnia uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 10-letniej pracy senniczej na terenie Wilna Karola Wyrwicki-Wichrowskiego, który weźmie udział w komedji p. t. „Miłość czuwa”.

RADJO

NIEDZIELA, DNIA 10 KWIEŚNIA B. R.

10.00: Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji. 14.00: Audycja polska. 15.55: Audycja dla dzieci. 16.20: Audycja dla wszystkich. 17.15: Zbawo: Pogadanka prawnicza z cyklu „Kobieta ma 17.45: Koncert. 19.00: Pieśni litewskie. 19.20: „Co się dzieje w Wilnie?” — pogadanka. 19.40: Program na poniedziałek. 19.45: Słuchowisko. 20.15: Koncert w wyk. Abrama Lufera i Leonida Sagalowa, laureatów konkursu Chopina. 22.00: Koncert. 22.40: Kom. i muzyka tańcząca.

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 kwietnia 1932 r.

11.58: Sygnał czasu. 14.10: Program dzień ny. 14.15: Muzyka romantyczna (płyty). 15.15: Kom. 15.25: Odczyt dla maturalistów. 16.10: Piosenki Hanki Ordonówny (płyty). 16.20: Lokcja francuskiego. 16.40: Codzienny odcinek powieściowy. 16.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 17.20: „Pomnik Mickiewicza podług projektu Henryka Kuny” — pogad. 17.35: Muzyka lekka. 18.30: „Słowno etnograficzne na Litwie” — odczyt. 18.50: Transm. Akademji ku czci śp. Arystyesa Brianda. 19.50: Pieśni do słów Goethego w wyk. Wandy Hendrichówny (sopran). 20.15: Pras. dzien. radj. 20.30: Wileński komunikat sportowy. 20.40: Program na wtorek. 20.45: Wywiad z Kazimierą Hlakowiczówną. 21.00: Operetka „Dama w czerwieni” — R. Winterberga. 23.00: Muzyka tańcząca.

WTOREK, DNIA 12 KWIEŚNIA 1932 R.

11.58: Sygnał czasu. 14.10: Program dzień ny. 14.15: Muzyka romantyczna i poromantyczna (płyty). 15.15: Komunikaty. 15.25: Odczyt dla maturalistów i audycja dla dzieci. 16.40: Codzienny odcinek powieściowy. 16.50: Muzyka z płyt. C. Debussy — Nocturny. 17.10: „Czy sztuka umarła?” — odczyt. 17.50: Popularny koncert symfoniczny. 18.30: Kom. Aeroklubu Wileńskiego. 19.00: Przeląg kultury polskiej. 19.40: Program na wtorek. 19.45: Przewidywania radijowy. 20.20: „Wiosna idzie” feljton. 22.45: Komunikaty. 23.00: Koncert symfoniczny (płyty).

Jak się przedstawiała najważniejsze pozycje bilansu P. K. O. za rok 1931.

W ostatnim dniu ubiegłego roku budżetowego P. K. O. posiadała:

- 1) gotówką Zł. 168.818.560,29
 - 2) w lokatach Zł. 429.945.711,92
 - 3) w nieruchomościach Zł. 36.091.315,15
- Co razem stanowi Zł. 634.855 587,36

Jak z powyższego wynika, P. K. O. wykazuje olbrzymi majątek, który powstał dzięki przeczernemu gospodarce finansowej.

NA WILEŃSKIM BRUKU

WSTĄPIŁ NA BUTELKĘ PIWA I PADŁ OFIARĄ OPRYSZKOW.

Agent handlowy p. B. Derwiński zamieszkały przy ul. Lwowskiej Nr. 52 wstąpił w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych do jednej z piwiarni na Piromoncie na butelkę piwa. W piwiarni przysiadł do niego trzech nieznanymi mu drabów, którzy zażądali poczęst

